



**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

redaktor wydania

Data dzisiejszego wydania to kolejna rocznica „noża w plecy”, zadanego Polsce przez Sowietów w 1939 r. Wrześniowe dni są kolejnymi rocznicami bitew i tragicznych zmagani o ochronę niepodległości. Jedną z nich stoczona została pod Iłżą. Młodzi pasjonaci historii dokonali jej rekonstrukcji (s. IV-V). Na inscenizację przybyły tłumy. Zebrani słuchali patriotycznych pieśni i historycznego komentarza. Bez wątplenia z tej niezwyklej lekcji wyszli ubogaceni. Być może niejedyn z nich raźniej sięgnął potem po książkę opisującą nasze dzieje – czasem bolesne i tragiczne, ale przecież tak często pełne dumy i chwały. ■

## ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. NMP KRÓLOWEJ POLSKI w Pionkach
- O JADŁODAJNI oo. bernardynów

Święcenia biskupie ks. prał. Wacława Depo

## Z wiernymi i dla wiernych

„Pierwszym słowem wypowiedzianym w ciszy i na klęczkach był pocałunek wiary złożony w miejscu tej katedry, gdzie modlił się Jan Paweł II”. Tymi słowami rozpoczął podziękowanie nowy ordynariusz zamojsko-lubaczowski, dotychczasowy rektor radomskiego seminarium.

Liturgii święceń biskupich, sprawowanej 9 września w zamojskiej katedrze, przewodniczył metropolita przemyski abp Józef Michalik. Jednym ze współkonsekratorów, obok bp. Jana Śrutwy, był pasterz naszej diecezji bp Zygmunt Zimowski.

W uroczystości wzięli udział świeccy i duchowieństwo diecezji zamojsko-lubaczowskiej, radomskiej, sandomierskiej, lubelskiej, przemyskiej i lwowskiej. Nie zabrakło wiernych z Szydłowca – rodzinnej parafii i Stromca – jedynego wikariatu ks. Wacława Depo.



MARTA DEKA

Wyrazem radości i podniosłości wydarzenia są wypowiedzi uczestników. Janusz Kawalko jest dziennikarzem „Kurier Lubelskiego”. Mówi, że zuroczyły go podziękowania wypowiedziane dla bp. Jana Śrutwy, poprzednika bp. Depo. Zauważa też, że program nowego ordynariusza zawiera w sobie kontynuację tego, co już się dokonało w diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

**Po liturgii święceń bp Wacław witał wiernych. Z radością zatrzymał się i przy nas**

Ks. Czesław Galek z Zamościa, wykładowca pedagogiki mediów w zamojskiej Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji, cieszy się osobą nowego ordynariusza: – Słyszeliśmy o wielu talentach dla bp. Wacława. Znany jest jako znakomity kaznodzieja i człowiek niezwykle kontaktowy, otwarty na media. Został tu przyjęty z całym szacunkiem i życzliwością. **ZN**

## EUCHARYSTIA Z MOZARTEM



KRYSZYŃA PIOTROWSKA

W katedrze Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu miało miejsce liturgiczne wykonanie „Deus caritas est”. Orkiestra i Chór Stowarzyszenia Mozart 2003 pod dykcją Szymona Wyrzykowskiego wykonały m.in. Missa brevis G-dur KV 49 W.A. Mozarta. Sześćdziesięcioosobowy zespół artystów oprócz muzyki Mozarta zaprezentował utwór inspirowany encykliką Papieża, zatytułowany „Dilexit”. Proboszcz parafii Opieki NMP ks. Edward Poniewierski zwrócił się do wiernych zebranych na Eucharystii, sprawowanej pod przewodnictwem bp. Edwarda Materskiego, „aby starali się przeniknąć intencję muzyka, który komponuje utwory po to, żeby pomóc człowiekowi wejść w głębię wielkości tajemnicy samego Boga i tego, co się rozgrywa w tajemnicy Eucharystii pod osłoną znaków”. ■

**Zespołem artystów dyryguje Szymon Wyrzykowski**



## Pielgrzymi u Benedykta XVI



ZBIGNIEW GRETKA

**Modlitwa przy grobie sługi Bożego Jana Pawła II. W środku bp Zygmunt Zimowski, z lewej biskup nominat Wacław Depo**

**RZYM.** Grupa pielgrzymów z diecezji radomskiej, z bp. Zygmuntem Zimowskim i biskupem nominatem Wacławem Depo na czele udała się do Rzymu. Tam wzięli udział w audyencji prywatnej, podczas której wręczyli Benedyktowi XVI ręcznie haftowany gobelin z jego herbem papieskim, bochen chleba z napisem „Deus caritas est”, kosz wędlin, papieski portret wykonany w Ceramice Paradyż, lalkę w stroju opoczyńskim oraz bukiet róż. Pielgrzymka była również okazją do wręczenia Papieżowi nagrody „Viventis caritate” – „Czyniącemu dobro”, przyznanej mu przez fundację im. bp. Jana Chrapka. Jak wszyscy podkreślali, atmosfera spot-

kania była bardzo ciepła. Papież z wszystkimi jej uczestnikami serdecznie porozmawiał, a na koniec udzielił błogosławieństwa.

Pielgrzymi zgromadzili się również u grobu Jana Pawła II. Tam księża biskupi przewodniczyli Mszy św., podczas której modlono się o rychłą kanonizację papieża Jana Pawła II, prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego i bp. Piotra Gołębiowskiego. Na grobie Jana Pawła II złożono kwiaty z napisem: „Umiłowanemu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II z wdzięcznością diecezja radomska”. Pielgrzymi zwiedzili ponadto Radio Watykańskie, najniższy poziom Bazyliki św. Piotra oraz ogrody watykańskie.

## Popielgrzymkowe spotkania

**STARACHOWICE.** Szczęśliwe przejście pielgrzymki oraz otrzymane podczas niej dary duchowe i fizyczne są łaską, za którą należy Bogu dziękować. Dlatego zazwyczaj odbywają się Msze św. dziękczynne i spotkania popielgrzymkowe.

W Starachowicach odbyły się one 15 sierpnia w parafii Świętej Trójcy i 3 września w parafii Wszystkich Świętych. Rozpoczęły się Mszą

św. 15 sierpnia w homilii poruszony został temat pielgrzymki przez ziemię do nieba na wzór NMP Wniebowziętej, natomiast 3 września odczytano list pasterski bp. Zygmunta.

Po wspólnej Eucharystii pielgrzymi wraz z osobami im towarzyszącymi mogli przyjemnie spędzić czas na pogodnym wieczorze przy ognisku. Spotkania kończyły się Apelem Jasnogórskim.

**Pogodny wieczór – czas wspólnej radości**



JOZEF ORZECZOWSKI

## Spotkanie formacyjne księży katechetów

**RADOM.** W seminaryjnej auli Jana Pawła II odbyło się spotkanie księży katechetów, zorganizowane przez Wydział Katechetyczny Kurii Radomskiej. Jego dyrektor ks. Sylwester Jaśkiewicz przedstawił główne kierunki pracy katechetycznej w diecezji w nowym roku szkolnym. Księża wysłuchali wykładu ks. Janusza Królikowskiego z Uniwersytetu Santa Croce w Rzymie. Mówił on o sposobach przenoszenia prawd wiary na praktykę katechetyczną. Słowo do kapłanów skierował także ks. Marek Gancarczyk (na zdjęciu), redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego”. Zachęcał on do wykorzystywania prasy religijnej w pracy katechetycznej i duszpasterskiej. Swoimi spostrzeżeniami z pracy katechetycznej dzielił się także bp Edward Materski.

– Jestem neoprezbiterem. Przyznam, że z obawą przystępuję do pracy w charakte-



KS. RENEUSZ ROGULSKI

rze katechety. Dzisiejsze spotkanie dodało mi trochę animuszu – mówi ks. Daniel Wiraszka, wikariusz z parafii Opatrzności Bożej w Radomiu. Ks. Piotr Borciuch, proboszcz parafii Wilczkowice, uczestniczy w tego typu spotkaniach od wielu lat: – Dzięki kontaktowi z dziećmi podczas katechezy czuję się młodziej, a poza tym łatwiej dostrzegam problemy, które dotyczą młodych ludzi – stwierdził.

## Zjazd ojców duchownych



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

**SEMINARIUM.** W pierwszych dniach września miało tu miejsce doroczne spotkanie ojców duchownych z seminariów diecezjalnych i zakonnych. W obradach, którym przyświecało hasło „Tożsamość ojca duchownego”, uczestniczyło niemal stu księży. Wyjątkowym gościem drugiego dnia był abp Stanisław Nowak (na zdjęciu w środku). Metropolita częstochowski przybliżył ojcom duchownym tematykę obrad zakończonych kilka dni wcześniej konferencji Episkopatu Polski. Zatrzymał się także na kwestii lustracji duchowieństwa.

Podkreślał, że w tym obszarze dużą rolę mają do odegrania właśnie ojcowie duchowni, formujący tych, którzy – choć nie pamiętają tamtych czasów i nie rozumieją do końca ówczesnych uwarunkowań – nosząc strój duchowny, w jakiś sposób stawiani są wewnątrz dyskusji. Uczestnicy zjazdu odbyli pielgrzymkę do sanktuariów w Kałkowie i skarżyskiej Ostrej Bramie oraz zwiedzili klasztor cystersów w Wąchocku. Gospodarzami spotkania byli radomscy ojcowie duchowni – księża Maciej Korczyński i Grzegorz Tęcza.



Pielgrzymka do Pani i Królowej Ziemi Radomskiej

# Z wdzięcznością i prośbą

Do Błotnicy z pielgrzymką chodzę od kilku lat – mówi pątniczka z Radomia. – W tym roku modłę się za całą moją rodzinę, a szczególnie za dzieci rozpoczynające kolejny rok nauki.

Tradycyjnie w pierwszą wrześnieńnią niedzielę mieszkańcy Radomia i okolicznych miejscowości, między innymi z Pionek, Garbatki, Ilży i Magnuszewa, udali się z pieszą pielgrzymką do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia – Pani i Królowej Ziemi Radomskiej w Błotnicy. Inicjatorem pielgrzymki, która po raz pierwszy wyszła w 1983 roku z Radomia, był ks. bp Edward Materski. Pielgrzymka ta upamiętnia uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej, której 21 sierpnia 1977 roku dokonał kard. Karol Wojtyła.

Rokrocznie wczesnym rankiem sprzed radomskiej katedry wyruszają pątnicy, by w godzinach popołudniowych przed cudownym obrazem uczestniczyć we Mszy św. i niesporach. W tym roku do Matki Bożej Pocieszenia wędrowało ponad 500 osób. To zdecydowanie więcej niż w latach ubiegłych. Przewodnikiem był ks. Mirosław Kszczot, wikariusz parafii katedralnej i kierownik II kolumny Pieszej Pielgrzymki Radomskiej na Jasną Górę. Ks. Mirosław, porównując obie pielgrzymki, powiedział: – Do Błotnicy pielgrzymuje więcej osób dorosłych. Idą całe ro-



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW NIEWIRSKI

dziny. Niewielu jest uczniów idących bez opieki dorosłych. Zauważył, że w tym roku szło się ciężko, bo był upał i trochę padało. Pątnicy byli więc zmęczeni, ale radośni i uśmiechnięci.

Wspólną modlitewną intencją tegorocznej pielgrzymki były: dziękczynienie za dar peregrinacji Matki Bożej w znaku Jasnogórskiej Ikony, 30. rocznica wydarzeń radomskiego Czerwca oraz rozpoczynający się rok szkolny. W czasie drogi pątnicy zapoznali się z listem pasterskim ks. bp. Zygmunta Zimowskiego na nowy rok szkolny oraz wysłuchali konferencji dotyczącej wiary, a nawiązującej do pielgrzymki Benedykta XVI do Polski. Były śpiewy i modlitwy.

W Błotnicy Mszę św. odprawił i homilię wygłosił ks.

**Zasłuchani w słowo bp. Stefana Siczka**

Po prawej: **Do Błotnicy pielgrzymi przybyli także na rowerach**

bp Stefan Siczek. W homilii również była mowa o niedawnej wizycie Papieża Benedykta XVI w Polsce. Ksiądz biskup wzywał do trwania w wierze: – Jesteśmy ludem wierzącym, ludem pielgrzymującym, wyznającym naszą wiarę.

Trwajcie mocni w wierze, nie zagubcie tego bogactwa, które płynie z Bożych nakazów i zakazów. Tę wiarę trzeba przyjąć sercem, trzeba umacniać ją i przekazywać z pokolenia na pokolenie. Potrzeba umacniania w wierze i przekazywania wiary młodemu pokoleniu jest głównym motywem pielgrzymowania. Zauważmy (...), że my mamy do kogo pielgrzymować. Mamy Matkę, która nie umiera, mamy Świętych Pańskich, mamy osoby i miejsca, które nas przyciągają. To jest ogromny dar.

Organizatorzy pielgrzymki do błotnickiego sanktuarium – Duszpasterstwo Pielgrzymkowe Diecezji Radomskiej – podkreślają, iż ich pragnieniem jest, by w przyszłości w tych rekolekcjach w drodze w większej liczbie wzięli udział katecheci, nauczyciele, wychowawcy i uczniowie, by prosić o pomoc i błogosławieństwo Boże na nowy rok szkolny.

**MARTA DEKA**



■ R E K L A M A ■

**plus**  
radio  
tagodne przeboje  
[www.plus.radom.pl](http://www.plus.radom.pl)

STARACHOWICE KOZIENICE  
PIONKI SKARŻYSKO-KAMIENNA  
GRÓJEC **RADOM** IŁŻA  
SZYDŁOWIEC PRZYSUCHA  
ZWOLEŃ BIAŁOBRZEGI

90.7 fm

# Doskonała lekcja



Z lewej strony pola, należącego do Janusza Roli, pojawia się oddział polskiej piechoty. Przekradają się ku stanowiskom niemieckim. Słychać pojedyncze strzały i rozkazy. Gdy ze wzgórza po prawej stronie Niemcy strzelają z dobrze ukrytej armaty, **widzowie odruchowo kulą ramiona.**

tekst  
**PAWEŁ TARSKI**

zdjęcia  
**MARTA DEKA**

**Z** amkowe wzgórze w Ilży stało się miejscem kolejnej historycznej rekonstrukcji. Tym razem była to bitwa, jaka pod miastem rozegrała się w 1939 r. i stała się jedną z najkrwawszych w całej kampanii wrześniowej.

## Bitwa pod Ilżą

Latem 1939 r. Wódz Naczelny marszałek Edward Rydz-Śmigły utworzył odwodową Armię Prusy. Dowódcą jej grupy południowej został mianowany żołnierz Legionów Polskich, kawaler orderu Virtuti Militari, gen. Stanisław Skwarczyński. Grupa stanowiła rezerwę Armii Kraków, a jej zadaniem była obrona linii środkowej Wisły.

Do bitwy pod Ilżą doszło w ósmym dniu wojny. Tego dnia gen. Juliusz Rómmel objął dowództwo Armii Warszawa, a niemieckie czołgi podeszły do przedmieść stolicy. Jednocześnie do Łodzi wkroczył pierwszy niemiecki patrol i wręczył władzom warunki poddania miasta. Z kolei na północy hitlerowcy przełamali polską obronę na Narwi.

Oddziałami 3 Dywizji Piechoty Legionów pod Ilżą dowo-

U góry: **Szturm kawalerii**

Poniżej: **Po bitwie najwięcej pracy miała sanitariuszka**

Na dole: **Okazało się, że kopiec słomy kryje niemieckie działo**

dził płk Marian Turowski. We wsi Piłatka polskie oddziały starły się z niemiecką Dywizją Lekką idącą na Warszawę. Walki trwały dwa dni. Ponosząc duże straty, dywizja polska odpar-





# historii

ła wszystkie natarcia. Wieczorem pierwszego dnia przeszła do kontrataku i zdobyła niemiecki sztab, biorąc jeńców. Potem próba przebicia się na wschód nie powiodła się. W drugim dniu bitwy polskie oddziały zostały rozbite. Łącznie zginęło 70 proc. żołnierzy. Linii środkowej Wisły nie udało się obronić. Niemcy mieli otwartą przeprawę pod Dęblinem.

## Zarazić pasją

Ilżecka rekonstrukcja przedstawiała pierwszy, zwycięski dzień bitwy. Po szturmie piechoty i odpowiedzi Niemców w kurs ruszyła kawaleria. Atak się udał, choć po polskiej stronie byli zabici, a sanitariuszka miała pełne ręce roboty. Na koniec wzięci do niewoli Niemcy przemaszerowali wśród widzów,

**Szturm kawalerii odmienił los bitwy**

otrzymując takie same brawa jak Polacy. Wszyscy byli świadomi, że ci ubrani w hitlerowskie uniformy i jeżdżący na niemieckich motorach w żaden sposób nie utożsamiają się z nazistowską ideologią.

Każdy, kto usłyszał, że inicjatorem rekonstrukcji jest tegoroczny maturzysta, wyrażał szczere zdumienie, a zarazem podziw. Organizatorem imprezy była Grupa Rekonstrukcji Historycznej 51. Pułku Piechoty Kresowej im. Giuseppe Garibaldi, a jej założycielem jest Tomasz Skiba, 19-latek z Ilży. Grupa liczy dziesięć osób, a do Ilży ściągnęła ponad stu rekonstruktorów z całej Polski. Na przykład ci w niemieckich uniformach przyjechali z Poznania i Lublina. Rekonstruktorzy to lekarze, inżynierowie, prawnicy, studenci, historycy, przedstawiciele wol-



nych zawodów. Łączy ich pasja. Zarazają nią także swoje rodziny.

**Dk. Grzegorz Wrzochal** (pierwszy z lewej) z braćmi Stanisławem i Sławomirem

pokazać różne momenty zmagania z okresu II wojny światowej, łącznie ze zdobywaniem Monte Cassino i szturmem na Berlin.

## Plany i marzenia

Tegoroczna rekonstrukcja była pierwszą zrobioną w Ilży. Grupa Rekonstrukcji podglądała wcześniej imprezy tego typu urządzone w różnych miejscach Polski, na przykład rekonstrukcję wrzesniowej bitwy nad Bzurą z 1939 r. czy stoczony z Ossowie z Sowietami.

Na ilżecką rekonstrukcję przybyły tłumy. W porównaniu z organizowanym tutaj turniejem rycerskim skromne było zaplecze. Ale to zapewne się zmieni. Organizatorzy chcą, aby w przyszłym roku pokazy trwały dwa dni. Wyjść też poza bitwę pod Ilżą. Chcą

zbudowano coś na kształt drewnianej szopy. – Myślałem, że na koniec ją spalą – mówił mały chłopiec do prowadzącego go mężczyzny, zapewne ojca, który przyszedł uczyć syna historii – i chyba czegoś więcej. Gdy w naszym kraju trwa debata nad kształtem polskiego patriotyzmu i jego znaczenia w młodym pokoleniu, takie rekonstrukcje pokazują, że nie brakuje nam tych, którzy potrafią patriotyzm pokazać i zarażać nim, podobnie jak swą historyczną pasją. Trzeba im jedynie pomóc.

## RODZINNA PASJA MILITARNA

Wszystko zaczęło się jeszcze przed moim wstąpieniem do Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Prowadziłem jednostkę Strzelca 1005 w Lipsku. Zaczęłem też jeździć konno. W domu w Ciepeliowie kupiliśmy konia i siodło. Powoli swoją pasją zaraziłem rodzinę. Pierwszy raz na pokazy pojechaliśmy w 2003 roku do Lipska, gdzie 15 sierpnia w święto Wojska Polskiego byliśmy ulanami. Tam poznaliśmy podobnych pasjonatów z Garbatki, potem z Kozienic. Od tej pory razem jeździmy na różne pokazy i rekonstrukcje bitew. Wspólnie się bawimy, a przy tym uczymy historii.

Zdobywaną wiedzę przekazujemy w sposób kompleksowy przychodzącym na pokazy. Obserwując rekonstrukcję, mogą się oni zapoznać ze strojami żołnierzy różnych formacji, różną bronią. Lektor mówi o przebiegu bitwy, wydarzeniach jej towarzyszących, a z głośników płyną pieśni patriotyczne. Obserwatorzy, słysząc wystrzały, widząc i czując gryzący dym, mogą wyobrazić sobie prawdziwe pole bitwy.

W czasie rekonstrukcji można też kupić różne elementy wojskowego ekwipunku, jak czapki, chlebaki, paski.

Militariami interesuje się cała nasza rodzina. Bracia, siostra, brat stryjeczny. Wszyscy są mocno zaangażowani. Siostra jest już mężatką, nie bierze udziału w pokazach, ale kiedy przyjeżdża do domu, to razem organizujemy nocne marsze. To taka nasza rodzinna pasja.

**DIAKON GRZEGORZ WRZOCHAL**



Ogród zoologiczny w Kałkowie-Godowie

## Przyjazne zoo

Inicjatywa założenia ogrodu zoologicznego na terenie sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski, Pani Ziemi Świętokrzyskiej, wyszła od ludzi z nim zaprzyjaźnionych. Porozmawiali z kustoszem ks. prał. Czesławem Wałą, żeby sprowadzić tu różne zwierzęta.

Wśród przybywających do sanktuarium pielgrzymów jest wiele dzieci, wśród nich również niepełnosprawnych. Kontakt ze zwierzętami zawsze wpływa na najmłodszych zbażeniennie, więc czemu nie sprowadzić tu zwierząt? Pomysł zaczął się realizować. Najpierw były koniki, następnie owieczki. Potem przyjechał z Gdańska przyjaciel kustosza i spodobał mu się pomysł założenia ogrodu zoologicznego. Wrócił do Gdańska i porozmawiał z dyrektorem tamtejszego zoo. Dyrektor okazał się przyjacielem dzieci niepełnospraw-



KRYSZYNA PIOTROWSKA

nych, a poza tym wywoził się z naszej diecezji. Przed świętami Bożego Narodzenia, z myślą o żywej szopce, przekazał do sanktuarium lamy i owieczki kaukaskie. Potem znowu ktoś się dowiedział o powstającym zwierzyńcu i podarował kaczki japońskie, gołębie, perliczki, nietypowe gęsi. – Zależy nam na tym, żeby to był efektowny i bezpieczny ogród zoologiczny – mówi kustosz. – Był tu jeden pan z Chorzowa, który ma

**Dzieci chętnie karmią i podglądają kozy**

rodzinę zastępczą, zauroczył się naszym małym zoo i opowiedział dyrektorowi chorzowskiego ogrodu zoologicznego o tym, co zobaczył w Kałkowie. Dyrektor obiecał, że z pewnością coś przekaze, ale trzeba napisać do niego podanie. No i napisałem...

Wkrótce więc mają się pojawić kolejne zwierzęta, ale jeszcze nie wiadomo jakie. Ksiądz chciałby osła albo wielbłąda, bo muszą to być zwierzęta przyja-

cielskie dla dzieci. Dobrze by też było, by nadawały się do żywej szopki. Musi – jak twierdzi – jeszcze sporo poczytać, które ze zwierząt w czasie zimy mogą pozostać pod wiatą, a które trzeba trzymać w specjalnych pomieszczeniach, oborach. Trzeba będzie je zbudować. Na szczęście ma wokół siebie wielu życzliwych dobrych ludzi, więc nie boi się, że mogą być trudności z czymkolwiek.

Jak połączyć ogród zoologiczny z działalnością sanktuarijną? Ksiądz uśmiecha się i opowiada o dzieciach, które w sanktuarium modlą się, uczestniczą we Mszy, ale szukają też tego, co je bardzo interesuje – kontaktu z przyrodą i ze zwierzętami, bo w ten sposób odpoczywają. Oczywiście chętnie towarzyszą im dorośli. W miejscu, gdzie będzie ogród zoologiczny, wciąż powstają nowe zagrody i choć nie ma jeszcze zbyt wielu zwierząt, jest wielu chętnych, aby na nie popatrzeć! **KMG**

Wystawa rysunków w Klubie „Arka” w Radomiu

## Piórkiem i akwarelą

Dla żony zamieszkał w Radomiu. W genach przejął zdolności artystyczne po ojcu rzeźbiarzu i rozwinął je w zakopiańskiej szkole artystycznej. Pracuje w szkole. W domu oddaje się swym pasjom.

Oglądając wystawę prac Marka Citaka pt. „Perły beskidzkie w drewnie zaklęte”, przenosimy się myślami w okolice Nowego Sącza i Krynicy Górskiej, gdzie stoją jak przed laty cerkwie i kapliczki łemkowskie. Autor rysunków, obecnie dyrektor Szkoły Podstawowej nr 13 w Radomiu, jest absolwentem Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem. Ojciec jego był rzeźbiarzem ludowym w Krynicy. On sam też z zamiłowania oraz z wykształcenia jest rzeźbiarzem, ale z powodu braku odpowiednie-

go pomieszczenia, gdzie mógłby rzeźbić, zajął się głównie malarstwem i rysunkiem. Zaprezentowane w „Arce” rysunki powstały w ciągu trzech lat. Są to cerkwie łemkowskie z Beskidu Sądeckiego, głównie kapliczki z okolic Nowego Sącza i częściowo z doliny rzeki Ropy, między Goricami a Wysoką. Prace wykonane są techniką rysunkową. Pod-



KRYSZYNA PIOTROWSKA

stawą jest tu kreska wykonana za pomocą piórka. Autor wykorzystał połączenie tuszu z płynną akwarelą. Tusz jest w kolorze sepia, odpowiednio mieszany w różnych odcieniach.

Plonem ostatnich wakacji są fotografie i szkice do kolejnych czterech cerkiewek. Pierwszy raz zainteresował się cerkwią, gdy był w drugiej klasie szkoły średniej. Cerkwie łemkowskie, jak mówi, miały dużo szczęścia, bo gdy Łemków przesiedlano i musieli opuszczać swoje dotychczasowe tereny, przyszła na nie ludność polska, szczególnie z przeludnionych wsi sądeckich. Pozostawione po Łemkach cerkwie były zamieniane na kościoły rzymskokatolickie

**Marek Citak na tle swoich akwareli**

i dzięki temu zadbane przez nowych właścicieli przetrwały i zachowały się do dziś.

Fascynacje drewnem i rzeźbiarstwem konkurują jednak z rysunkiem i pan Marek po zaadaptowaniu piwnicy tworzy niewielkoformatowe rzeźby. Obecnie pracuje nad cyklem kapliczek. – Jeśli wizerunek Madonny w jakimś sanktuarium szczególnie mnie zainspiruje, to Jej portret staram się oprawić w kapliczkę. Teraz pracuję nad Madonną z Wąwolnicy – mówi. Plany na przyszłość to powrót w rysunkach do korzeni, czyli okolic Nowego Sącza. A w najbliższej przyszłości, wspólnie z uzdolnioną artystycznie jak tata córką – architektem, wystawa prac w Resursie Obywatelskiej w Radomiu.

**KRYSZYNA PIOTROWSKA**



## Zapowiedzi

### ■ KALENDARIUM NAWIEDZENIA W PARAFIACH

- 17 WRZEŚNIA (niedziela) – Gródek  
 18 WRZEŚNIA (poniedziałek) – Opactwo  
 19 WRZEŚNIA (wtorek) – Janików  
 20 WRZEŚNIA (środa) – Sucha  
 21 WRZEŚNIA (czwartek) – Brzózka  
 22 WRZEŚNIA (piątek) – Brzeźnica  
 23 WRZEŚNIA (sobota) – Gniewoszków  
 24 WRZEŚNIA (niedziela) – Ryczywół

### ■ NABÓR DO STUDIUM ORGANISTOWSKIEGO

Diecezjalne Studium Organistowskie w Radomiu (ul. Kościelna 3, 26-600 Radom, tel. 048 365 62 28) przyjmuje kandydatów na kolejny rok nauki. Egzamin wstępny odbędzie się 25 WRZEŚNIA o godz. 9.00. Należy złożyć: podanie, życiorys, opinię od ks. proboszcza, kserokopię świadectwa ze szkoły, kserokopię świadectwa ze szkoły muzycznej lub ogniska muzycznego i dwa zdjęcia.

### ■ KONKURS NA ORGANISTÓW

Diecezjalna Komisja ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego ogłasza otwarty konkurs na organistów dla parafii w Ilży, św. Bartłomieja w Opocznie i NMP Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej. Przesłuchania odbędą się w październiku. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 048 365 62 28.

### ■ STANCCJE DLA STUDENTÓW W WARSZAWIE

Stołeczny oddział „Gościa Niedzielnego” prowadzi akcję „Pokój studentom”. Zainteresowani proszeni są o podanie danych osobowych (imię i nazwisko, adres, telefon, parafia), przesłanie listu polecającego z parafii i informacji, czy za niższą opłatą mogą podjąć się prac domowych lub innych form pomocy świadczonej gospodarzowi. Wszelkie informacje można uzyskać pod adresem: Warszawski „Gość Niedzielnny”, ul. Mokotowska 43, Warszawa, tel. 022 621 57 99, e-mail: warszawa@goscniedzielnny.pl

### ■ XIX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ RADOM-ORONSKO 2006

24 WRZEŚNIA (niedziela), godz. 16.00 – kościół śś. Piotra i Andrzeja w Jedlińsku: Grażyna Barszczewska – recytacje, Łódzki Kwartet Wokalny „All' Antico”.

## Festyn jabłka, papryki, miodu i Święto Chleba w Radomiu

# Święto o zapachu chleba

Wzdłuż ulicy Żeromskiego stanęły stragany z miodem, jabłkami, papryką i pachnącym chlebem. Na scenie obok fontann, jak na festyn przystało, miejsce zajęły kapele i śpiewacze zespoły ludowe.

Tradycją stało się świętowanie zbiorów jabłek, papryki i skarbów z pszczelego ula. Święto opatrzone mianem festynu zgromadziło na radomskim deptaku przy placu Konstytucji 3 Maja i przy fontannach wielu mieszkańców z Radomia i okolic. Najliczniejszą grupę stanowili pszczelarze i sprzedawcy miodu. Było w czym wybierać. W słoikach połyskiwały złociste miody, a dla chętnych był też miód pitny. Choć papryka z okolic Radomia ma już swoją markę i stałych odbiorców, to zdecydowanie za mało było jej na jej własnym święcie. Jabłka też były w niewielkim wyborze, a szkoda, bo z pewnością znalazłyby swoich nabywców. Za to wszyscy chętni mogli spróbować leczo. Tak było w sobotę. Niedziela 3 września była pod znakiem Święta Chleba. O godz. 9.00 w kościele garnizonowym bp Zygmunt Zimowski odprawił w intencji piekarzy i ich rodzin Mszę św. W homilii mówił o szacunku dla chleba i życzył, aby nigdy nam go nie zabrakło.

Na rozstawionych straganach piekarze wystawili na sprzedaż najróżniejsze gatunki pieczywa, a kupujących nie brakowało. Atrak-

**Na straganach  
piętrzyło się  
pieczywo**

cją Święta Chleba była możliwość uformowania własnego chlebka i upieczenia go w specjalnie na ten dzień zainstalowanym piecu. A jaki powinien być piekarz? Na to pytanie odpowiedziała Barbara Stus, która już jako dziecko przyglądała się, jak ten zawód wykonywał jej dziadek, a teraz z sukcesem kontynuuje go jej brat Jarosław Gajda. Dziadek wypatrzył sobie swojego brata na kontynuatora zawodu piekarza – mówiła pani Barbara. – Brat połknął haczyk, teraz odważnie podchodzi do nowych technologii, stara się ułatwić pracę sobie i pracownikom, bo to jest bardzo ciężki zawód. Pracuje się w nocy. Trzeba mieć też zmysł i pomysł, żeby zrobić coś jeszcze poza okrągłym chlebem. A w piekarni pana Gajdy wypieka się ponad osiemdziesiąt rodzajów pieczywa. Największym powodzeniem cieszy się ostatnio chleb orkiszowy oraz chleb i bułki z różnymi ziarnami. Do wypieku chleba orkiszowego używa się mąki z całego przemiału pszenicy, a więc z otrębami, czyli z tym, co dla nas najzdrowsze. Smakowite pieczywo piętrzyło się na stoiskach znanych radomskich piekarzy: Fogiel & Fogiel, Jarosław Gajda, Paweł Pastuszka, L. Chętkiewicz i S-ka, PSS Radom, Brzezińska Karczowski Piekarnia Wacyn. A o tym, że w Radomiu jest najsmaczniejszy chleb, to wiedzą nie tylko radomianie.

**MAŁGORZATA ŻUKOWSKA**



## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Świętego Krzyża w Kozienicach

## Miejsce królewskich narodzin

Chlubą i dumą parafian jest to, że w tym mieście 1 stycznia 1467 r. urodził się król polski Zygmunt Stary.

Gdy Zygmunt, późniejszy król, miał lat piętnaście, erygowano w Kozienicach parafię. Drewniany kościół stał tutaj dużo wcześniej. Spalili go rycerze księcia Witolda w roku bitwy pod Grunwaldem. Kościół z czasów Zygmunta spalili Szwedzi w czasie potopu. Trzecią świątynię rozebrano w XIX w. Obecny murywany kościół powstał w roku 1869. Konsekrował go biskup sandomierski Józef Juszyński.

## Największa w mieście

„Święty Krzyż” – jak zwykle się mówi w Kozienicach o wspólnotce – to największa parafia w mieście. Mieszka w niej około 15 tys. wiernych. Tworzą ją dwie grupy wiernych. Pierwsi to ci, którzy mieszkają tutaj najdłużej – tak zwani rodowici kozieniczanie. Drugą grupę stanowią ci, którzy czterdzieści lat temu przybyli tutaj za pracą w związku z budową elektrowni „Kozienice” i z jej późniejszym funkcjonowaniem.

O żywotności parafii świadczy to, że na jej terenie znajduje się aż osiem szkół: pięć podstawowych, dwa gimnazja i liceum ogólnokształcące. Katechezy



MARTA DEKA

uczy pięciu księży, siostra zakonna i dziewięć katechetek świeckich.

## Nie tylko tradycyjne duszpasterstwo

W parafii pracują Siostry Franciszkańki od Cierpiących, które mają swoją kaplicę przy ul. Konstytucji 3 Maja. Ich obecność i charyzmat mają wpływ na duszpasterstwo – szczególnie jeśli chodzi o pracę z chorymi i cierpiącymi. Od lat parafia współpracuje ze szkołami położonymi w jej obrębie. Zapewne to przyczyniło się do tego, że jedno z gimnazjów przyjęło imię Jana Pawła II.

Wierni biorą chętnie i licznie udział w nabożeństwach majowych, Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach. W mieście i każdej wiosce należącej do parafii są koła Żywego Różańca. Jest ich w sumie 15.

Wśród parafian mocno rozbudzone jest zamówienie do pielgrzymowania. Najczęstszym celem są sanktuaria maryjne: Jasna Góra, Licheń, Kalków i skarżyska Ostra Brama. Spora grupa – głównie osób młodych – włącza się w sierpniową pielgrzymkę pieszą na Jasną Górę. W II kolumnie diecezjalnej pielgrzymki Kozienice mają grupę „18”.

Ciekawą grupą jest wspólnota Nowej Ewangelizacji oraz młodzieżowa inicjatywa, która przyjęła nazwę „Wiarra, Nadzieja, Miłość”. Jej członkowie dołączają do ministrantów oraz scholii dziecięcej i młodzieżowej. Czynnie angażują się w przygotowanie liturgii. Żywa religijność zaowocowała kilkunastu powołaniami kapłańskimi. Z parafii pochodzi także kilka siostr zakonnych.

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

## Plac kościoła porasta imponujący park



## KS. PROF. DR HAB. EDWARD WARCHOŃ

Święcenia kapłańskie przyjął 14 czerwca 1959 r. w Sandomierzu. Wikariaty: Jedlińsk, Gowarczów, Radoszyce, Wsola, parafia pw. św. Michała w Ostrowcu, parafia pw. św. Teresy w Radomiu. Rektor kościoła pw. św. Józefa w Kozienicach. Probostwa: Bodzechów, parafia pw. św. Jana Nepomucena w Przysusze, Lipsko i od 1998 parafia pw. Świętego Krzyża w Kozienicach. Profesor zwyczajny nauk humanistycznych – UKSW.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Będąc gospodarzem parafii, cieszę się społeczną inicjatywą budowy pomnika upamiętniającego osobę Ojca Świętego Jana Pawła II. Przeżywane właśnie w parafii przygotowania do peregrynacji Matki Bożej w znaku jasnogórskiej Ikony są dla mnie okazją do wyrażenia wdzięczności Bogu za wszystko, co stało się naszym i moim udziałem w dotychczasowej pracy. Wdzięcznością ogarniam drogich parafian, księży wikariuszy, którzy tu pracowali i obecnie pracują, siostry zakonne i moich studentów. Myślę, że to wszystko buduje obszar dostrzegalnego dobra.

**Księża wikariusze:** Jarosław Banasik, Sylwester Dętkowski, Emil Hebda, Marek Osica, Zbigniew Szotajski

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00. Kaplice: Dom Pomocy Społecznej – 11.30, przy ul. Lubelskiej – 17.00, Augustów – 9.00
- W dni powszednie: 6.30, 7.00, 17.30, 18.00